



Trwajmy przy św. Janie Pawle II: Redemptor hominis¹ – nadal aktualny program dla polskiego Kościoła?

Ks. Zbigniew Waleszczuk²

„Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie Pamiętam, jestem przy Tobie, czuвам...” od tych słów apelu jasnogórskiego pragnę rozpocząć niniejszy wywód przypomnienie postaci i nauczania naszego rodaka, św. Jana Pawła II z początków pontyfikatu, tj. dokładnie 40 lat mija dziś, gdy tuż po wyborze na stolicę Piotrową pisał swoją pierwszą encyklikę *Redemptor hominis* (program pontyfikatu) i po raz pierwszy młody wówczas – 59-letni biskup Rzymu – w czerwcu 1979 r. przyjechał do naszej ojczyzny. Piszący te słowa żyje już na tyle długo, że pamiętam doskonale te wydarzenia, jest równocześnie świadomy szybko przemijającego czasu³, głębokich zmian w życiu społecznym Polski, Kościoła i świata, które wydarzyły się w tych 40 latach powodujących szybkie zacieranie śladów, pomimo licznych w Polsce pomników, po Janie Pawle II i jego nauczaniu. Dla pokoleń młodszych, zwłaszcza np. dla dzisiejszych maturzystów, św. Jan Paweł II jest już tylko postacią historyczną, często bardzo powierzchownie opisywaną, należącą do zupełnie innej, bardzo odległej epoki. Nie doświadczyli oni osobistych spotkań z tych charyzmatycznym człowiekiem, nie śpiewali w gronie miliona młodych ludzi zgromadzonych na wałach jasnogórskich⁴. Młodzi Polacy, jak to ukazują najnowsze badania socjologiczne⁵, szybko się laicyzują⁶. „Tak, w kraju nad Wisłą, który opiera się na „chrześcijańskich wartościach”

i niedawno obchodził 1050. rocznicę chrztu, a w każdym mieście przynajmniej jeden obiekt jest nazwany imieniem św. Jana Pawła II, **młodzi ludzie najszybciej ze wszystkich krajów odchodzą od Kościoła i religii** (podkreślenie – ZW)⁷. Coraz częściej nie chcą uczestniczyć w nauczaniu religii (szkolnej katechezie), wychowywani przez smartfony i internet coraz szybciej dopasowują się do potrzeb multi-kulti i z ogromną siłą napierającego do nas kulturowego materializmu i nihilizmu duchowo emigrują – zapominają o swoich chrześcijańskich korzeniach. Można z łatwością udowodnić tezę, że zwłaszcza od roku 2013, gdy następcą św. Piotra został biskup z Argentyny, ten proces odchodzenia młodych z Kościoła zdecydowanie się przyspieszył⁸. Co robić? – pytają coraz bardziej zmartwieni duszpasterze, zaangażowani wierni świeccy⁹ patrząc na częste gorszące, skandaliczne zachowania i słowa uderzające w Kościół nie tylko od zewnątrz lecz, co boli tym bardziej, od ludzi Kościoła powołanych do tego, by być pasterzami, przewodnikami w wierze – a uderzające od wewnątrz. Owi „ludzie Kościoła” wyrządzają dzisiaj dużo głębsze spustoszenie w duszach, zwłaszcza młodych i niedoświadczonych osób. *Salus animari* jest przecież najważniejszą misją Kościoła, a nie właściwa segregacja śmieci (grzech ekologiczny), stawianie Jezusa na równi z Mahometem (vide: deklaracja z Abu Dabi¹⁰) i sadzenie drzewek w ogrodach watykańskich. Często zajmują oni eksponowane stanowiska w hierarchii Kościoła katolickiego i poprzez swoje żenujące zachowania i wypowiedzi są przedmiotem drwin, wyśmiewania, oburzenia i odrzucenia, zwłaszcza wśród, młodych, którzy taki „Kościół”, postrzegany jako jakaś kolejna skłócona organizacja NGO oceniają bardziej krytycznie. Takich słabych przewodników w wierze świat nie potrzebuje. Kościół w dzisiejszym inetrnetowym, szybko zmieniającym się świecie, jawić się może jako szybko tonący okręt, który lada chwila przełamie się na wiele oddzielnych małych, niezależnie już od siebie dryfujących, będąc jeszcze samodzielnie płynących, ale już małych szalup i łodzi (lokalnych episkopatów,



pojedynczych diecezji a nawet parafii) ratowniczych. Rozłam w Kościele pod hasłami decentralizacji, synodalizacji, inkulturacji – vide wprowadzanie amazońskich bóstw do celebracji liturgicznej w sercu Kościoła (Watykanie) jest coraz bardziej widoczny i przez wielu przyjmowany z niezrozumieniem, wręcz zgorszeniem. To dla jednych obraz przerażający i skandaliczny¹¹ a dla innych zwiastun Kościoła jutra, bardziej braterskiego i ekumenicznego, Kościoła dialogu i miłosierdzia ze wszystkimi, także zweirzętami, matką naturą itd. Już nie tylko dla wtajemniczonych, lecz także dla każdego uważnego obserwatora obdarzonego zmysłem spostrzegania i logicznego wyciągania wniosków na podstawie dokonujących się faktów jawi się dziś obraz Kościoła jako kierowanego – często w sposób wyrafinowany – z iście jezuicką przebiegłością – w stronę protestantyzacji, tj. rozbicia *una sancta catholica* na wiele różnorodnych – czasami zupełnie sprzecznych w swoim nauczaniu moralnym, dogmatycznym, liturgicznym poddanych relatywizmowi, etyce subiektywnej, fragmentach. Postępuje fragmentyzacja tejże prastarej instytucji. Kościół św. Jana Pawła i Benedykta XVI na naszych oczach przestaje być katolicki w znaczeniu wierności tradycji, a przepoczwarza się w karykaturę nowego NGO. Taki Kościół zredukowany do wymiaru doczesnej organizacji dobroczynnej, gdzie najważniejszy grzech warunkujący katolicyść, to gotowość do przyjmowania uchodźców, rezygnujący z misji nauczania obiektywnych i trwałych prawd wiecznych (Idźcie na cały świat i nauczajcie... chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św...!), a w myśl ideologii marksisty Baumana – włączający się w nurt określany jako płynność¹², tj. dostosowujący się do wymagań i oczekiwań bieżącej polityki, mediów, mainstreamu, wielkich, zamożnych i bardzo wpływowych dyrygentów życia globalnego. Kościół, jaki znaliśmy, odchodzi do przeszłości. Dlaczego? Ponieważ był (jest?) niewygodny. Kościół rozumiany jako *una sancta catholica ecclesia* – jest ostatnim niezależnym (teza życzeniowa) *global player*. Jako taki przeszkadza. Jest zawadą na drodze do zbudowania Nowego Ładu Światowego.

Wróćmy zatem do początków pontyfikatu naszego polskiego papieża. Przypomnijmy słowa Ewy Kurek odnoszące się do wyboru młodego, 38 letniego, ks. Wojtyły na biskupa krakowskiego. „Kijem w szprychy rozkręcającej się w końcu lat pięćdziesiątych „katolewicy” był młody ksiądz Karol Wojtyła, który w roku 1958 został biskupem krakowskim. Przez następnych dwadzieścia lat „katolewica” szerzyła plotki o konflikcie i żyła nadzieją wywołania prawdziwego konfliktu pomiędzy krakowskim biskupem a prymasem Wyszyńskim. Nadzieje prysły w roku 1978. Karol Wojtyła został papieżem (...)”. „(...) Patrząc z perspektywy czasu, „katolewica” w czasach PRL nie była niebezpieczna. Była swego rodzaju towarzystwem wzajemnej adoracji (...). Współczesna „katolewica” uwiarygodniona przez zbuntowanych księży i zakonników, dysponująca potężnymi mediami, jest niebezpieczna. Może jeszcze przysporzyć Polsce i Kościołowi wiele kłopotów. Dlatego księży i biskupi winni za drogowskaz przyjąć słowa Prymasa Tysiąclecia, który powiedział: Były takie sytuacje dla Kościoła, żeśmy przegrywali z rządami. I nadal możemy przegrywać z rządem takim czy innym, z partią taką czy inną, z państwem takim czy innym, ale nie wolno nam przegrać z Narodem!”¹³.

Jakie wnioski nasuwają nam się gdy czytamy powyższe słowa? Otóż dzisiaj konflikty nie są tylko plotkami. Te konflikty pomiędzy poszczególnymi teologami, biskupami, kardynałami (...), diecezjami, a nawet Episkopatami są bardzo głębokie, są realne¹⁴. Mamy zatem sukces „katolewicy” na poziomie Kościoła uniwersalnego. Udało im się wznieść konflikty, które mają wysadzić Kościół. Następny wniosek – to rzucająca się w oczy obecność lewicy na najwyższych urządach w hierarchii świata i Kościoła. Nie są oni już tylko stojącą niejako na zewnątrz Kościoła grupy wzajemnej adoracji zamkniętą w kręgu dość ograniczonym (czasy PRL-u), lecz grupą trzymającą władzę zarówno w tzw. mediach światowych, polityce, biznesie, świecie kultury, jak i wewnątrz samego Kościoła. Ileż to razy różni lewacy i liberałowie wkładają w usta papieża z Polski poglądy, których ten wcale nie wypowiedział! Nie



są to często interpretacje rzetelne, lecz brutalne manipulacje promujące jedyną słuszną – lewicową i neoliberalną – linię wykładania. „Gdyby Jan Paweł II żył obecnie, to z pewnością powiedziałby to lub tamto...”, słyszymy w różnych mediach. I następują dowolne, zupełnie odbiegające od intencji św. myśliciela z Polski wnioski i interpretacje¹⁵. Myśl Jana Pawła II jest dość łatwo, bezkrytycznie upraszczana i nadużywana. A gdzie są prawdziwe szkoły katolickiej nauki społecznej, będącej *de facto* samym sercem nauczania etycznego papieża z Polski? Na wielu fakultetach i seminariach nie istnieją takie katedry lub też są prowadzone przez teologów mało kompetentnych, dobieranych z przypadku, np. teologów moralistów lub pastoralistów nie mających pojęcia o socjologii, ekonomii ani politologii. KNS w interdyscyplinarnym rozumieniu kard. Josefa Hoffnera uległa w ostatnich 40 latach, także w Polsce zanikowi¹⁶. Brakuje dziś fachowców, pomimo, iż jeszcze 20 lat temu mieliśmy w Polsce nadmiar powołań¹⁷. Dlaczego aż tak zaniedbano edukację filozoficzno-teologiczną oraz ekonomiczno-społeczną na wydziałach teologicznych w Polsce.¹⁸ Przecież kwestia antropologiczna i jej społeczne konsekwencje wcale nie uległy dezaktualizacji. Wręcz przeciwnie, żyjemy w czasach ogromnego zamętu w życiu społecznym.

Powróćmy na koniec tych krótkich rozważań, pełnych wielu znaków zapytania a niedoskonałych w udzielaniu odpowiedzi na opisaną wyżej diagnozę sytuacji¹⁹, do nauczania Jana Pawła II pozostawionego nam jako dziedzictwo 40-lat temu w pierwszej, inauguracyjnej encyklice polskiego papieża.

Podsumowując całą encyklikę *Redemptor hominis*, przypomnijmy zawsze aktualne słowa Jana Pawła II: „Jezus Chrystus jest Ośrodkiem wszechświata i historii. Do Niego zwraca się moja myśl i moje serce w tej doniosłej godzinie dziejów (...)”. „Jesteśmy (...) poniekąd w okresie nowego Adwentu, w okresie oczekiwania. (...) W tym zbawczym wydarzeniu dzieje człowieka w Bożym planie miłości osiągnęły swój zenit”²⁰.

Biskup Rzymu postawił wówczas wciąż aktualne pytanie: „Co zrobić, aby ten nowy Adwent Kościoła, (...) przybliżył nas do Tego, o którym Pismo Święte mówi: „Wielkie będzie Jego panowanie”, *Pater futuri saeculi?* (Iz 9, 6)”²¹.

Współbrzmia z tą myślą słowa wypowiedziane przez papieża z Polski dnia 2. czerwca 1979 r. na Placu Zwycięstwa (obecnie Piłsudskiego) w Warszawie: **„Człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa.** Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”²².

Nasz Wielki Rodak zdaje się nam dzisiaj przypominać: Szanujmy naszą polską, katolicką kulturę. Nie ulegajmy pokusie dopasowywania się do modnych dzisiaj, powszechnie głoszonych „nowoczesności” etyki sytuacyjnej, relatywizmu, marksistowskiej „płynności”, determinizmu, nihilizmu wymieszania tego, co wieczne i prawdziwe, z tym co powierzchowne, przemijalne, co tylko udaje prawdę, piękno i dobro. Bez dochowania wierności Jezusowi Chrystusowi, bez wiary obecnej w życiu publicznym narodu, nie będzie polskiej tożsamości – zniknie Polska – rozplynie się w magmie „multi-kulti”.

Papież mówił wtedy: „Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne. (...) Kultura polska od początku nosi bardzo wyraźne znamiona chrześcijańskie. To nie przypadek, że pierwszym zabytkiem, świadczącym o tej kulturze, jest „*Bogurodzica*”. Chrzt, który w ciągu całego milenium przyjmowały pokolenia naszych rodaków, nie tylko wprowadzał ich w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, nie tylko czynił dziećmi Bożymi przez łaskę, ale znajdował stale bogaty rezonans w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie. I tak jest do dzisiaj.



Inspiracja chrześcijańska nie przestaje być głównym źródłem twórczości polskich artystów. Kultura polska stale płynie szerokim nurtem natchnień mających swoje źródło w Ewangelii. To przyczynia się zarazem do gruntownie humanistycznego charakteru tej kultury – to czyni ją tak głęboko, tak autentycznie ludzką. (...) W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania, umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować²³. Zamiast wniosków końcowych, zakończmy wezwaniem do trwania – imperatywem kategorycznym św. Jana Pawła – miłujmy, trwajmy przy Bogu w Trójcy Jedynym: Bogu Ojcu, Jezusie Chrystusie w Duchu św! Zgodnie z treścią pieśni: „My chcemy Boga”: **„My chcemy Boga w rodzin kole; W troskach rodziców, w dziełach snach; My chcemy Boga w książce, w szkole; W godzinach wytchnień, w pracy dniach (...)”**²⁴.

Homilię, jaką 10 czerwca 1979 r. wygłosił Jan Paweł II na krakowskich Błoniach, którą nazwał wówczas sam Ojciec Święty „bierzmowaniem dziejów”, czyli umocnieniem w wierze, możemy dziś określić jako **duchowy testament naszego papieża**. W pamiętnym wystąpieniu powiedział m.in.: – „Zanim stąd odejdę, **proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością, taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy**”²⁵.

Summary:

„Holy Mary, Queen of Poland, I am by Your side and remember, I am by your side and keep vigil...” – with these words of Jasna Góra Appeal, I would like to begin the disquisition about the person and teachings of our Countryman, St. John Paul II, in the early period of the pontificate, i.e. exactly 40 years

pass today from the date when, after being chosen for the Holy See, he started writing his first encyclical, *Redemptor hominis* (the programme of the pontificate) and the young (59 years old) bishop of Rome came for the first time to Poland in 1979.

Key words:

Redemptor hominis, church program, strengthening of faith, testament of the pope.

Przypisy:

¹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/de/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html. (dostęp, 1.12.19).

² Ks. Zbigniew Waleszczuk, kapłan diecezji Ratyzbona, profesor doktor habilitowany teologii, doktor filozofii, studiował teologię, filozofię i socjologię we Wrocławiu, Heidelbergu, Mainzu i Bayreuth. W latach 2002-2009 wykładał chrześcijańską etykę społeczną w Uniwersytecie Bayreuth. Obecnie wykłada KNS w Katolickim Uniwersytecie Eichstaett-Ingolstadt.

³ Już w drugim zdaniu swojej encykliki inaugurującej pontyfikat, *Redemptor hominis*, mówi papież-filozof o czasie. „Oto bowiem czas, w którym Bóg w swoich tajemniczych zamiarach powierzył mi po moim umiłowanym Poprzedniku Janie Pawle I posługę powszechną związaną ze Stolicą św. Piotra w Rzymie ogromnie się już przybliżył do roku dwutysięcznego”. Papież – Polak pyta: co będzie oznaczał ów rok na zegarze dziejów ludzkości? Sam sobie odpowiada: „**stara-my się już teraz przewidywać**” (Por. RH 1).

⁴ „Doświadczenie” jest jednym z ulubionych pojęć używanych przez młodego ks. kard. Karola Wojtyłę, zwłaszcza w opisach fenomenologii ludzkiego działania i osobowego czynu. „Studium niniejsze powstaje z potrzeby obiektywizacji w dziedzinie tego wielkiego procesu poznawczego, który można określić jako doświadczenie człowieka” Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 2985, s. 5. „(...) autor *Osoby i czynu* stara się w swoim dziele ukazać człowieka w dynamizmie jego czynu. Szczególnie wyraźnie ukazuje się u Wojtyły różnica w ujęciu etyki. W klasycznym eudajmonizmie (Tomasz z Akwinu) tworzy się ideę ostatecznego celu i kwestia szczęścia staje się miarą ludzkiego działania („*bonum est quod omnia appetunt*”), czyli dobro jest tym, czego wszyscy pożądają. Zamiast mówić tomistycznie o ostatecznym celu, Wojtyła rozpoczyna swoje badania *Osoby i czynu* od bezpośredniego doświadczenia moralnej powinności, czyli w duchu Kanta. Zbigniew Waleszczuk, *Wolność osoby ludzkiej*, Wrocław 2014, s. 59.

⁵ Trudno ocenić, na ile są one wiarygodne, a w jakim stopniu życze-



niowo zmanipulowane malują obraz młodych z pespektywy wrogów Kościoła.

⁶ Największy spadek religijności nastąpił w Polsce. Zob. Pew Research Center (www.pewresearch.org), amerykańska instytucja badawcza, porównała religijność między pokoleniami w 41 krajach. Jako cezurę przyjęto ukończony 40 rok życia. Okazało się, że Polska przoduje w spadku religijności. Eksperci zadali respondentom cztery pytania: czy czujesz się związany z religią, czy chodzisz co niedzielę do świątyni, czy religia jest dla ciebie bardzo ważna i czy codziennie się modlisz. Zob. Np. *Religijność i przynależność narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej*, <https://www.pewresearch.org/wp-content/uploads/sites/7/2017/05/POL-Overview-FOR-WEB.pdf>. (dostęp, 1.12.19). Nastąpiło tąpnięcie”. Ksiądz i dziennikarz zastanawiają się, dlaczego młodzi opuszczają Kościół, [http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,130517,23637156,dlaczego-młodzi-opuszczają-kosciol-sekularyzacja-postępuje.html](http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,130517,23637156,dlaczego-mlodzi-opuszczaja-kosciol-sekularyzacja-postepuje.html). (dostęp, 1.12.19).

⁷ Angelika Szelałowska-Mironiuk, *Religijność młodych – co poszło nie tak?*, <https://deon.pl/kosciol/komentarze/religijnosc-mlodych-co-poszlo-nie-tak,484998>. (dostęp, 1.12.19).

⁸ Widzimy to wyraźnie na przykładzie statystyk powołań. O ile za pontyfikatu św. Jana Pawła II nastąpił wzrost powołań w Kościele (nie tylko w Polsce, także w Niemczech). Ten proces uległ częściowo zachamowaniu za pontyfikatu Benedykta XVI, jednak był w miarę stabilny, to dzisiaj możemy już mówić o globalnemu odwracaniu się młodych od Kościoła. Trudno się temu dziwić, patrząc na niezbyt zachęcający image, uprzedzenia i wrogość panującą w życiu publicznym Europy (vide skandaliczne sztuki teatralne, marsze homoseksualistów, biskupi i znani teolodzy jawnie głoszący swoje upodobania do chłopców i domagający się błogosławienia małżeństw sodomitów itd.).

⁹ Oczywiście znaczna część hierarchii, także w Polsce, chętnie i posłuszenie (bezkrytycznie) idzie z duchem zmian, nie wysilając się, nie usiłując zrozumieć wielkości zagrożeń, często je lekceważąc, wykreślając z pola widzenia. Tacy śpiący rycerze zaniechali już swój święty obowiązek, aby – jak to śpiewamy w apelu jasnogórskim – **pamiętać i czuwać!**

¹⁰ *Dokument o ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia*, <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/dokument-o-ludzkim-braterstwie-dla-pokoju-swiatowego-i-wspolistnienia,508566>; Według deklaracji podpisanej przez obecnego papieża: „pluralizm i różnorodność religii, koloru, płci, rasy i języka są rzeczami, których Bóg chce w swojej mądrości, poprzez którą stworzył istoty ludzkie” (tekst oryginału: The pluralism and the diversity of religions, colour, sex, race and language are willed by God in His wisdom, through which He created human beings) [vaticannews.va]. Zdaniem biskupa Chur, **skoro Islam odrzuca boskość Chrystusa, podpisanie takiej de-**

klaracji jest możliwe jedynie kosztem wyjątkowej zbawczej roli Jezusa Chrystusa. „Jego [Chrystusa] zapewnienie o pełni prawdy i jego pośrednictwo muszą zejść na dalszy plan. Jest to warunek konieczny podpisania deklaracji, w innym przypadku Wielki Imam odmówiłby jej sygnowania” – stwierdza biskup. Zob. Bp Eleganti, *deklaracja z Abu Zabi przyćmiła Jezusa jako Zbawiciela, dlatego skazana jest na porażkę*. <http://www.pch24.pl/bp-eleganti--deklaracja-z-abu-zabi-przymila-jezusa-jako-zbawiciela--dlatego-skazana-jest-na-porazke,70723,i.html#ixzz66x8dZhgE>. (dostęp 1.12.19)

¹¹ Zob. Leszek Misiak, *Tracimy Kościół, czyli zawał Polski*, Warszawa 2019.

¹² Płynna nowoczesność (*liquid modernity*) – pojęcie stworzone przez Zygmunta Baumana, mające służyć jako główna kategoria opisowa współczesności. Z. Bauman: *Liquid Modernity*. Cambridge 2000. Wydanie polskie, *Płynna nowoczesność*. Tomasz Kunz (tłum.). Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2006. „Kultura i sztuka w ramach płynnej nowoczesności jest stale poddawana dekonstrukcji jej znaczeń. Jej sens zawiera się wraz z jej zmienną krytyką oraz interpretacją i wraz z nimi umiera”. Z. Bauman: *O miejscu teatru w ponowoczesnej sztuce, w Teatr w miejscach nieteatralnych* pod red. Juliana Tyszkę, wyd. Fundacja Humanoria, Poznań 1998, s. 27.

¹³ *Wypowiedź prymasa kard. S. Wyszyńskiego na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski na temat rozmów Kościół-państwo* [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t.III, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. I-III, Poznań-Pelplin 1994-1996, s. 12. Zob. Także: Filip Musiał, Realizm Kościoła katolickiego w czasach PRL-u, <https://www.omp.org.pl/artukul.php?artukul=164>. (dostęp 1.12.19).

¹⁴ Wystarczy spojrzeć na sytuację w Niemczech, gdzie kard. Marx przygotowuje prawdziwą rewolucję strukturalno-dogmatyczną i powrócić myślami do Polski, aby się przekonać, że to już od są coraz bardziej zupełnie inne Kościoły. W Niemczech niedługo może dojść do znaczącej protestantyzacji Kościoła katolickiego, tj. przejęcia wszystkich „nowoczesnych zdobyczy” zwolenników „herezji” Lutra (w dobie dialogu i ekumenizmu słowo-tabu, przykład „nienawiści” wykluczająca z kręgu ludzi kulturalnych, słowo dzisiaj niedozwolone – ŻW, na wszelki wypadek cenzurujące wszelkie zbyt dowolne interpretacje, zabraniające myślenia krytycznego). Pomimo, iż uczestnicy liturgii protestanckich to zaledwie 3%, a katolickich to nadal ok. 10% wyznawców w Niemczech, pomimo faktu, iż obiektywnie chrześcijaństwo wyznania protestanckiego występują ze swoich Kościołów jeszcze szybciej niż czynią to katolicy. Tych danych statystycznych nikt specjalnie nie porównuje i nimi się nimi nie przejmując. Należy zadać pytanie: Czego oczekuje kard. Marx po wprowadzeniu wszystkich żądań przez media unowocześnień? Nie kto inny jak sam kard. Walter Kasper wyraża się bardzo sceptycznie o „nowej” synodalnej drodze Kościoła niemieckiego. Zob. *Kardinal Kasper zum, Synodalen Weg*:



Bin sehr skeptisch, <http://kath.net/news/69903>. (dostęp 1.12.19)

¹⁵ Wśród najważniejszych znawców myśli Jana Pawła II w Polsce, jak chce np. „Gazety Wyborczej”, są podawani autorzy, których interpretacje mogą młodych ludzi nie sięgających do oryginalnych tekstów Jana Pawła II do myśli papieża z Polski skutecznie zniechęcić do pogłębionej lektury jego pism.

¹⁶ Z. Waleszczuk, *Josepha Höffnera rozumienie katolickiej nauki społecznej*, Przegląd Powszechny 3 (1039)/2008, 45-60.

¹⁷ Piszący te słowa rozpoczął swoje studia filozoficzno-teologiczne we wrocławskim seminarium duchownym jako jeden z 77 kleryków pierwszego roku, studentów PWT (razem z sercanami i kłaretynami – 100). Dzisiaj całe 6 roczników wrocławskiego, legnickiego i świdnickiego seminarium, zsumowane razem, liczy mniej studentów niż w roku 1987 liczył jeden rocznik tej samej archidiecezji wrocławskiej.

¹⁸ „Nauka o społeczeństwie i życiu społecznym, którą Kościół katolicki przekazuje i głosi, ma niewątpliwie niezmienną wartość i aktualność”. (*Mater et Magistra*, 218). „Dlatego bardzo pragniemy, by tę naukę społeczną coraz więcej studiowano. Przede wszystkim zaś nakazujemy, by była ona wykładana jako przedmiot obowiązkowy w szkołach katolickich wszelkiego rodzaju i stopnia, a najbardziej oczywiście w seminariach duchownych(...)”. Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 223. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/mater_magistra_15051961.html. (dostęp 1.12.19)

¹⁹ Autor nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu. Wręcz przeciwnie, jest świadom bardzo skróconego, dla niektórych być może zbyt jednostronnego opisu sytuacji. Tym bardziej liczy on na inspirujące myśli i inicjatywy, zachęcające do poszukiwań adekwatnych praktycznych odpowiedzi na zachodzące procesy, ze strony zwłaszcza wiernych świeckich, coraz bardziej świadomych ogromnych wyzwań stojących przed Kościołem w Polsce i na świecie.

²⁰ RH 1.

²¹ RH 7.

²² Jan Paweł II, Fragment homilii na ówczesnym placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 czerwca 1979 roku <http://zrodlo.krakow.pl/rocznik-2011/numer-18/czlowieka-nie-mozna-do-konca-zrozumiec-bez-chrystusa/>. (dostęp, 1.12.19).

²³ Jan Paweł II, Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie, 3.06.1979). <http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/2619-w-jan-pawe-wielki-qzanim-std-odejd-proszwas-abycie-cae-to-duchowe-dziedzictwo-ktoremu-na-imi-polskaraz-jeszcze-przyjli-z-wiar-nadziej-i-miociq>. (dostęp, 1.12.19).

²⁴ https://bibliotekapiosenki.pl/utwory/My_chcemy_Boga/tekst. (dostęp, 1.12.19).

²⁵ <http://www.pch24.pl/40-lat-temu-jan-pawel-ii-budzil-polakow-z-komunistycznej-beznadziei,68679,i.html#ixzz66xO6mhlN>. (dostęp, 1.12.19). Zob. Także: *Gaude Mater Polonia*, Kraków 2010, s. 260.